**Postcovidowe echo w handlu międzynarodowym**

**Globalny spadek popytu, diametralne zmiany w łańcuchach dostaw czy zaostrzanie się konfliktu gospodarczego pomiędzy Chinami a USA. Tak poważne skutki koronawirusa już teraz zaczyna odczuwać handel międzynarodowy. Jednak każdy kryzys tworzy również nowe możliwości. Przy dobrych wiatrach Polska może długoterminowo odnieść pewne korzyści – uważa dr hab. Łukasz Gruszczyński, który specjalizuje się w badaniach nad prawem World Trade Organization**.

Jak pandemia wpłynęła na międzynarodowy system handlowy? **Dr. hab. Łukasz Gruszczyński  
z Katedry Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej w Akademii Leona Koźmińskiego** przeanalizował dostępne dane, starając się znaleźć odpowiedź na pytanie o to,  
w jakim kierunku będzie się rozwijał handel międzynarodowy.

**Czy dotychczasowy porządek prawny ulegnie rozpadowi?**

– Wszystko wskazuje na to, że na skutek pandemii międzynarodowy system wymiany handlowej przejdzie głęboką transformację. Koronawirus przyspieszy pewne procesy, które obserwujemy  
co najmniej od czasów kryzysu finansowego z 2008 roku – mówi prof. Łukasz Gruszczyński  
z Akademii Leona Koźmińskiego. – Za tymi przemianami nie nadąża jednak międzynarodowe prawo handlowe, które cały czas jest oparte o zasady wypracowane w ramach dotychczas funkcjonującego systemu, gdzie otwarte rynki, relokacja produkcji z krajów zachodnich do Azji czy swobodny przepływ kapitałów i inwestycji były normą – uzupełnia Gruszczyński.

Prawnik wylicza krótkoterminowe konsekwencje dla międzynarodowej wymiany handlowej. Kryzys  
na rynku turystyki i transportu będzie wyraźnie większy niż w innych obszarach gospodarki. Konsumenci będą zaciskać pasa, bo odczuwają niepewność finansową i zawodową, a to spowoduje spadek popytu. Nastąpi też duży spadek bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Można również oczekiwać częstszego wprowadzania przez państwa restrykcji dotyczących eksportu niektórych kategorii produktów, np. medycznych lub spożywczych.

Z kolei w dłuższej perspektywie, zmianie może ulec sam proces dostarczania produktów. – Wydarzenia z początku tego roku pokazały, jakim zagrożeniem w łańcuchu dostaw jest uzależnienie się od chińskich dostawców składników potrzebnych np. do produkcji leków lub testów medycznych. Zatem dywersyfikacja źródeł dostaw będzie w kręgu zainteresowań zarówno firm, jak i poszczególnych krajów – podkreśla naukowiec.

Kolejnym przykładem konsekwencji, których skutki zostaną rozciągnięte w czasie, ma być zwiększone tempo przenoszenia ośrodków produkcyjnych firm amerykańskich z Chin. – Ten proces „rozpoczęła” administracja Donalda Trumpa, ale dopiero Covid-19 okazuje się głównym motorem napędowym tej zmiany – komentuje profesor.

Nowe warunki rynkowe mogą również przyczynić się do dalszego pogłębiania się globalnych konfliktów gospodarczych. Wojna handlowa między USA a Chinami, chłodniejsze podejście UE  
do handlu międzynarodowego, kryzysy migracyjne – te trendy są wzmocnione na skutek pandemii – kwituje prof. Łukasz Gruszczyński.

**Większy kawałek rynkowego ciasta dla Polski**

W przechodzącym zmiany międzynarodowym systemie handlowym musi się teraz odnaleźć również polski biznes. Rodzime firmy są mocno związane z gospodarką europejską. Według analiz  
prof. Łukasza Gruszczyńskiego nowa rzeczywistość rynkowa może oznaczać dla polskich przedsiębiorców potrzebę szukania alternatywnych dróg rozwoju.

– Z jednej strony można oczekiwać wolniejszego wzrostu gospodarczego i spadku eksportu. Przedsiębiorcy będą musieli liczyć się z nowymi ograniczeniami, a same restrykcje dotyczące przekraczania granic mogą negatywnie wpłynąć na handel, szczególnie w przypadku firm, które  
nie mają sprawdzonych zagranicznych partnerów – zaznacza prawnik.

Jednocześnie, Polska może zyskać, głównie na skróceniu globalnych łańcuchów dostaw. – Przejmując zadania dotychczas wykonywane w Chinach, takie jak np. masowa produkcja, jesteśmy  
w stanie zwiększyć konkurencyjność krajowej gospodarki – dodaje.

Jak przyznaje Gruszczyński, dezintegracja rynkowa widoczna na świecie i zanikanie wypracowanych, jednolitych zasad wymiany handlowej, mogą paradoksalnie wzmocnić Unię Europejską. – Najprawdopodobniej czeka nas uformowanie się kilku konkurencyjnych bloków handlowych  
na poziomie globalnym, co jest szansą dla Europy, aby umocnić swoją pozycję zarówno w obszarze globalnej wymiany towarowej, jak i w wymiarze geopolitycznym.